

## Kongres Polaków

Po swej wizycie w Buenos Aires odwiedził mnie w Rio de Janeiro dr Jan Zuchowski ze Sztokholmu, współzałożyciel i prezes Kongresu Polaków w Szwecji. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zaskoczyło emigrację polską w Szwecji. Minister spraw zagranicznych odmówił przyjęcia każdego z osobna stowarzyszenia, ubiegającego się o oficjalną rozmowę i o złożenie protestu w imieniu Polaków w Szwecji. Wtedy stało się jasne, że rząd szwedzki, który posiada oficjalne stosunki dyplomatyczne z PRL, nie mógł oficjalnie rozmawiać z emigracyjnymi stowarzyszeniami kombatanów, pisarzy, artystów czy harcerzy, nie mógł mieć oficjalnego kontaktu z polskimi organizacjami kulturalnymi, oświatowymi, politycznymi czy społecznymi, ale jest zainteresowany wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi mniejszości narodowych w Szwecji. Powstała więc myśl wspólnego wystąpienia całej emigracji polskiej, w formie kongresu, którego delegacja, bez trudu, po kilku godzinach, była przyjęta przez ministra spraw zagranicznych. Kongres został oficjalnie zarejestrowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, które uznało jego cele i formy działania. Jako organizacja mniejszościowa, Kongres Polaków w Szwecji wszedł w skład rady imigracyjnej przy rządzie Szwecji i otrzymał stałą, bardzo poważną subwencję na cele oświatowe, kulturalne i społeczne. W następnym etapie Kongres wszedł w kontakt ze skupiskami Polaków w Danii i w Norwegii, nawiązując współpracę z organizacjami polonijnymi w tamtych krajach, w jakich powstały kongresy Polaków. Stworzono więc Skandynawski Kongres Polaków, który rozwinał szeroką działalność, jak audycje radiowe w języku polskim czy też kampanie na rzecz przyznania Wałęsie pokojowej nagrody Nobla.

Przywódcy Kongresu Skandynawskiego doszli do wniosku, że w podobny sposób można by skoordynować działalność organizacji polskich we wszystkich krajach osiedlenia, obojętne, czy to formie kongresów czy związków centralnych. Nie wolno natomiast jednoczyć tych wszystkich organizacji w jedną całość, gdyż konstytucje wszystkich krajów wprawdzie pozwalają na koordynację działalności, ale zabraniają swym obywatelom udziału w organizacjach międzynarodowych i ich uzależnienia politycznego czy finansowego od obcych rządów. Polak naturalizowany we Francji nie może być członkiem Kongresu Szwedzkiego, podobnie jak Polak w Szwecji nie ma prawa należeć do Kongresu Polonii Amerykańskiej czy Kanadyjskiej. Właśnie dla tych powodów należy całą działalność wychodzić z polskiego koordynować, a nie łączyć w jedną, ogólną oświatową całość.

Według dr Zuchowskiego, tego rodzaju organizacja wydatnie pomogłaby działalności politycznej rządu R. P. na Zachodzie. Każde publiczne wystąpienie Polaków byłoby uzgodnione, a potem tekst tego wystąpienia podpisany przez prezesów kongresów czy centralnych związków w 28 krajach polskiego osiedlenia. W żadnym wypadku nie byłaby to "zakucierienka" dla rządu R. P., ale przeciwnie, najlepsza platforma dla wspólnej działalności politycznej w całym świecie.

Tu trzeba dodać, że ten rząd często spotyka się z krytykami: Czy jego istnienie jest niezbędne w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej i czy nie wystarczyłyby zamiast rządu jakiś komitet narodowy? W pierwszym rządzie, tego rodzaju komitet miał sobie podporządkować obywateli ich krajów. Ale o wiele jeszcze ważniejszy jest argument, przytoczony przez Prezydenta R. P. Kazimierza Sabbata w czasie jego wizyty w Rio de Janeiro. Pan Prezydent opowiedział historię traktatu pokojowego w Wersalu w roku 1919. Na sal obrad byli obecni wszyscy przedstawiciele alianckich rządów, a wśród nich Massaryk, jako prezydent i Benesz, jako minister spraw zagranicznych Czechosłowacji. Natomiast Roman Dmowski, prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, nie mógł brać udziału w obradach, bo nie reprezentował rzą-

du Polski. Wtedy marszałek Piłsudski, ówczesny Naczelnik Państwa, zaprosił Ignacego Paderewskiego, ofiarując mu stanowisko prezesa rady ministrów. Paderewski natychmiast mianował Dmowskiego ministrem spraw zagranicznych, który bez trudu wziął udział w obradach rządów sprzymierzonych. Historia jest pełna niespodzianek — powiedział nam w Rio de Janeiro Prezydent Sabbat — i nigdy nie wiadomo czy nie znajdzie podobna okoliczność, kiedy udział rządu R. P. będzie dla nas niezbędny.

Kongres Skandynawski posiada poważne fundusze i używa je dla rozwoju swej działalności politycznej i społecznej. Często zaprasza polskich polityków, uczonych i artystów na serie odczytów dla skupisk polskich w trzech krajach skandynawskich. Kongres zamierza obecnie dotrzeć do polskich ośrodków w Ameryce Południowej. Chce tu przysłać prelegentów z innych krajów osiedlenia, celem wspólnych dyskusji i koordynacji działań. Zamierza również przysłać do Argentyny i do Brazylii Tadeusza Polanowskiego, super-inteligentnego i utalentowanego satyryka i fraskopisa, który objechał już kawał świata, budząc wszędzie zachwyt rodaków. Polanowski wytłumaczy nam, żeby "nic nie mówić na Wojciecha, bo zdobi go skromność, rzadka cecha. Nie chciał awansu na marszałka, co mu z buław? Starczy pałka" — Dla nas, żyjących zdala od wielkich ośrodków polskich, będzie to uciecha nielada.

Maciej Feldhuz

## Podwyżki cen w Polsce



WAŁĘSA potępił reformy Jaruzelskiego wychodząc z założenia, że "nie ma wolności bez Solidarności".

Ogłoszenie podwyżki cen przez rzecznika rządu Jerzego Urbana spowodowało napiw ludności do sklepów i supermarketów celem zakupu wszystkich możliwie dostępnych towarów. Urban przestrzegł, że nadmierne zakupy mogą spowodować problemy w dostawach towarów na rynek. Przed tak wysoką podwyżką rząd obwieścił, że ceny miały być podniesione o 40 procent i miały być wyrównane przez podwyżkę zarobków o 40 procent.

Polska jest zadłużona w krajach zachodnich na 33 miliardy dolarów przy 17 procentowej rocznej inflacji. Reformy mają za cel modernizację przemysłu, zmniejszenie popytu wewnętrznego i zwiększenie eksportu. Kościół katolicki zwrócił się z apelem do społeczeństwa by poparł proponowane przez rząd reformy. "Solidarność" jednak poprzez swych liderów nawołyuje do bojkotu referendum. Podwyższenie cen artykułów może spowodować wrogą postawę społeczeństwa wobec zmian. Rząd zaznaczył, że niektóre reformy będą wprowadzone w życie bez względu na wynik plebiscytu w dniu 29 listopada bieżącego roku.

## WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Waszyngton — Dwie komisje Kongresu amerykańskiego badające sprawę afery "Iran-kontras" stwierdziły, że prezydent Reagan jest odpowiedzialny za przekroczenie Konstytucji jakiego dopuścili się funkcjonariusze Białego Domu. Kongres dopuszcza hipotezę, że prezydent mógł nie wiedzieć o wszystkich nielegalnych operacjach, mimo to jako prezydent winien być za to pociągnięty do odpowiedzialności.

◆ Warszawa — W dokumencie protestacyjnym 60 intelektualistów polskich skrytykował ostro program reform ekonomicznych. Rząd wyraził gotowość dialogu z byłymi działaczami "Solidarności", którzy "nie zamknęli się w kręgu negatywizmu destrukcyjnego i rozumieją znaczenie reform socjalistycznych". Zwrócił się także z apelem do tysięcy eks-członków partii by powrócili do jej szeregów.

◆ Teheran — Rząd irański zwrócił się z petycją do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej by zweryfikowała skutki bombardowania przez Irak irańskiego reaktora atomowego. Reza Amlolahi stwierdził, że bombardowanie "może spowodować zagrożenie środowiska na miarę katastrofy Czarnobyla". Chociaż elektrownia nuklearna jest jeszcze w fazie budowy, rząd Iranu stwierdził, że znajdowały się tam wielkie ilości materiału radioaktywnego.

◆ Belgrad — Rząd jugosłowiański zdewaloryzował pieniądza, dynar, o 24,6 procent. Decyzja ta jest częścią szeroko zakrojonego planu mającego uzdrowić chwiejącą się gospodarkę. Inflacja doszła do 13 procent w skali rocznej co spowodowało bankructwo wielu instytucji produkcyjnych. Władze uzasadniły nowe pociągnięcia koniecznością nowych negocjacji zmiernających do spłaty długów zagranicznych wynoszących 20 miliardów dolarów.







# Povoado Santana i spotkanie różnorodnych kultur

Miasto i okrug Ijuí zasadniczo nie wybijają się jako silny ośrodek etniczny polski. Przylatczakło go sąsiednie Guarani das Missões, które jest miastem prawie czysto polskim. A jednak Ijuí i okolice są silnie obsadzone przez polskich emigrantów i ich potomków. Nie tyle może samo miasto, ale in- terior municypium w 50% stanowią ludzie etni polskiej. Praw- dziwą perłą etnii polskiej, jest oddalone od Ijuí o 6 km. Po- voado Santana. Sama nazwa Santana pochodzi od "Towarzy- stwa Polskiego św. Anny", założonego 11 stycznia 1922 roku. Jest ono od samego początku silnym centrum zachowania polskich tradycji, języka i kultury. Jest tu 180 rodzin pocho- dzenia polskiego. Jak wytłumaczyć fakt tak wielkiej prezer- wacji polskich wartości? Nie jest to przecież kolonia zapi- siona w głębokich lasach, wręcz przeciwnie, blisko silnego centrum rolniczego i handlowego jakim jest Ijuí, logicznie powinna być kulturowo wchłonięta i przyswajana silną etnią niemiecką czy włoską. Tak się jednak nie stało. Etnia polska wybija się, a w ostatnich czasach stanęła na pierwszym miej- scu. Zaním opowiemy jak to się stało, trochę historii.

Kolonizacja zorganizowana regionu Ijuí rozpoczęła się w 1890 r. Przybyli tu Polacy z poznńskiego i krakowskiego, ra- zem z Niemcami, Włochami, Szwedami, Łotwinami i innymi narodowościami. W tym samym czasie też przybyła grupa Po- laków z Silveira Martins. Jak zawsze, początki były bardzo trudne. Wszystko jest obce i inne: język, zwyczaje, pozytyw- nie, klimat itp. Polacy przechodzą przez szereg upokorzeń. Nie wszyscy wytrzymują. Spora ilość rodzin przenosi się do Guarani, polskiego miasta. Ks. Cuber podaje liczbę 500 rodzin polskich w 1898 roku, zamieszkujących region Ijuí, a dr Cezar Pestana w 1903 roku mówi o 1.673 polskich rodzinach tutaj zamieszkałych. Jak w większości wypadków tak i tu życie polskie opiera się i rozwija wokół kościoła. W osobie księdza Antoniego Cubera, pochodzącego z Górnego Śląska, pierwsze- go proboszcza parafii Natividade w Ijuí, Polacy znajdują pomoc i oparcie. On to buduje kaplicę i szkołę polską. Wy- dając pierwsze pismo w Ijuí "Kolonista", redagowane przez profesora Zgraję, później wydaje "Kolonista Polski", oraz kalendarz, w których koloniści znajdują tak potrzebne wiadomości z dziedziny uprawy roli.

W 1899 roku powstaje Towarzystwo Kulturalne Tadeusz Kościusko, gdzie odbywa się intensywne dokształcanie rol- nicze, prawnicze, językowe, a przede wszystkim gdzie mówilo się o podniesieniu życia kulturalnego, wychowawczego i reli- gijnego.

Ks. Cuber nie pracował jednak zbyt długo wśród Polaków w Ijuí. Po nim parafię objął ksiądz włoscy. Jednak rozpo- częcie dzieło prezerwacji polskości, polskich tradycji, polskiej kultury i języka, trwa do dzisiaj. Ożywiło się jednak i na- raziło nowego impulsu z chwilą przejścia parafii przez Księ- żę Chrystusowców w 1972 r. Kazania w języku polskim, rekolek- cje, rozmowy, spotkania, filmy, wszystko to przyczyniło się do ponownego rozbudzenia polskości. Povoado Santana zaczęło również dostrzegać jako wspólnota religijna. Starania o utworze- nie niezależnej parafii doszło do skutku i tak 1 marca 1987 roku zostaje utworzona parafia Najśw. Serca Pana Jezusa, oddzielona od parafii Natividade Ijuí. Parafia obejmuje oprócz kościoła parafialnego jeszcze 8 kaplic. W kaplicach element polski dochodzi do 50%. Proboszczem nowej parafii został ks. Jerzy Sowa, chrystusowiec. Swoje bogate doświadczenie duszpasterskie, był już bowiem proboszczem w Malecie, pra- cował również w Guarani, a więc w dwóch silnych ośrodkach polskości, wykorzystuje w organizowaniu nowej parafii. Swo- im dynamizmem zaraża całą wspólnotę. W bardzo krótkim czasie powstaje w Santanie zespół folklorystyczny "Piast". Okolicznością jednak, która spowodowała prawdziwe "wyjście na świat" etnii polskiej, było co trzy lata urządzane w Ijuí "Expo-Ijuí", a w tym roku po raz pierwszy FENADI — Festa Nacional das Culturas Diversificadas. Pewnie to pierwszy raz w historii Rio Grande do Sul, spostrzeżono i doceniono boga- two istniejące w różnorodności kultur, których nosicielami są poszczególne etnie. Organizatorzy FENADI zwrócili się do ks. Sowy, by Povoado Santana, w czasie Expo-Ijuí, reprezen- towało etnie polską. Cała wspólnota zabrała się do pracy. Zda- wano sobie sprawę, że nie będzie rzeczą łatwą stanąć na wy- sokości zadania, wobec konkurencyjnych, silnych grup etnicz- nych włoskiej i niemieckiej. Nie tracono jednak ducha. Na terenie wystawy zbudowano piękny, typowy dom polski z drzewa. Choć niezbyt wielki, w porównaniu z włoskim i nie- mieckim, jednak najpiękniejszy i najbardziej odwiedzany w czasie trwania wystawy. Intensywnie ćwiczone zespół folklo- rystyczny, by mógł pięknie zaprezentować polskie tańce ludo-

we. Gospodynie zaś zagłębiały się w tajniki polskiej kuchni. Była ona czynna przez cały czas trwania Expo, tj. od 9 do 19 października. Ks. Sowa zaprosił z Kurytyby panią Danutę Lisicką de Abreu, koordynatorkę Parku Jana Pawła II, z wy- stawą polskiego rzemiosła ludowego. Pięknie wystrojony Dom Polski, czekał na inaugurację i pierwszych gości.

Otwarcia Expo-Ijuí i FENADI, dokonał Gubernator Sta- nu Pedro Simon w towarzystwie przedstawicieli świata polityki, kultury i przedstawicieli konsularnych państw, które miały swoje stoiska na wystawie, w tym również Polski. Gu- bernator, zwiędzając poszczególne stoiska, na dłuższy czas zatrzymał się w domu polskim. Zespół "Piast" zatańczył pięk- nie, wywołując miłe zdziwienie w otoczeniu Gubernatora. Ten sam zespół wieczorem jeszcze, swoją barwą, ruchami, harmonią, poderwie publiczność, która stojąc będzie oklaska- wała Piasta.

Punktem kulminacyjnym jednak polskiej etnii, był dzień jej poświęcony, tj. 12 października. Wszyscy czekali na ten dzień z pewnym niepokojem i trema. Czy tylko wszystko się uda?

Dzień etnii polskiej rozpoczął się mszą polską w domu polskim. Koncelebrze przewodniczył Rektor Polskiej Misji Ka- tolickiej, a piękne kazanie o miejscu Matki Bożej w narodzie polskim wygłosił Ks. Prowincjał Józef Poszwa T. Chr. Polskie pieśni religijne w czasie mszy św. śpiewał chór parafialny ze Santany. Po mszy św. nastąpiła oficjalna inauguracja domu polskiego, który nosi nazwę "Dom Kultury Polskiej im. Ka- rola Wojtyły". W czasie inauguracji przemawiało wiele oso- bistości, jednogłośnie chwalać Polaków.

Po inauguracji przystąpiono do lansowania książek w domu polskim. Przedstawiono cztery pozycje, a wśród nich książkę Marii Sierkowskiej "Povoado Santana conta sua histó- ria" i Danilo Liazarotto "Cultura Polonesa em Ijuí". Przez ca- ły dzień było bardzo tłoczno w domu polskim. Podawano smaczne polskie dania, ciasto, pączki. Liczne delegacje innych etnii bratały się w domu polskim śpiewem, opowiadaniem. Obok krakowiaka siaład Niemiec w tyrolskim kapelusiku, a obok niego Włoch w stroju weneckim. Tu nie było sztucznych podziawo, wszyscy czuli się jedną rodziną. Na całym dużym terenie wystawy rozbrzmiewały polskie melodie, polskie ludo- we stroje wybijały się na każdym kroku. Już bowiem w po- łudnie przyjechał na wystawę zaproszony przez jej organizato- rów, zespół folklorystyczny JUPEM z Erexim, który wieczorem w amfiteatrze miał tańczyć. Na ten moment wszyscy czekali z niecierpliwością i ciekawością.

Gdy zbliżała się godzina 20,00, amfiteatr zapełnił się po- brzezi. I mimo ciągłej obawy o deszcz, który nieraz dawał dyskretnie znać o swoim niebezpieczeństwie, nikt nie opu- szczał teatru. Rozpoczęło się wspaniałe widowisko. Tańce jedne po drugim, wywoływały niebываły entuzjazm wśród publicz- ności i niemilknięce oklaski. Jednogłośnie stwierdzono, że spo- sród przedstawień artystycznych, żaden inny występ nie wy- przedził JUPEM-ia. Rzeczywiście perfekcja w tańcach dopro- wadzona do granic. Można już dyskutować czy nie jest to w Brazylii najlepszy zespół folklorystyczny?

Dalsze dni trwające do 10 października wystawy były jednym łańcuchem sukcesów dla etnii polskiej. Przez dom polski przerywały się nieustannie tłumy ludzi. Wywiady w ra- dio, telewizji, sprowadzanie w prasie były najlepszym dowo- dem zainteresowania się społeczeństwa etnią polską. Pochwał było może trochę za wiele. Zobowiązuje to jednak wspólnotę Santany do kontynuowania chwałebnych wysiłków w reprezen- towaniu etnii polskiej w Ijuí. Za rok ma się odbyć II FENADI. Czekaj więc wspólnotę Santany nowa praca. Już teraz myśli się, jak niektóre sprawy można udoskonalić. Trzeba też pomyśleć by jeszcze więcej uwypuklić bogatą polską kulturę, pokazać to co jest w niej najcenniejszego i najlepszego.

Ks. Benedykt Grzymkowski

## Czy zwierzęta potrafią liczyć?

Czy zwierzęta potrafią li- czyć? Czy potrafią odróżnić większą ilość przedmiotów od pojedynczego przedmiotu? Uczeń od dawna zadają so- bie to pytanie.

Ustalono, że wrona uważa- na powszechnie za bardzo mądrego i przebiegłego ptaka, nie umie w ogóle liczyć.

Kura natomiast, która u- chodzi za głupią i lekkomyśl- ną, umie podobno liczyć do czterech.

Jeżeli więc kurze, która siedzi na jajkach — a tych jajek jest cztery, trzy, albo dwa, jedno odebrać, to na- tymczasem spostrzeże ona swą stratę. Jeżeli natomiast z os- miu, siedmiu czy nawet sze- ściu jajek zabrać dwa, czy trzy, to nie zauważy tego w ogóle.

Koty domowe, o których zawsze mówimy, że są ge- niuszami zwierzęcego rodu, też zostały już poddane eg- zaminowi. Ustalono — umie liczyć do czterech, najwyżej do pięciu. Jeżeli jej odebrać jedno z pięciu kotciat, wpada w wściekłość, jeżeli jednak ma sześć małych, to nie wi- dzi straty jednego.

Z małp, goryl liczy tylko do czterech, pięciu najwyżej sze- ściu.

Celem zbadania uzdolnień matematycznych goryla, prze- prowadzono następującą pró- bę:

Osiem osób, uzbrojonych tylko w aparaty fotograficz- ne, podszło dość blisko do goryla.

Małpa przelekła się ludzi i zdradzała chęć ucieczki. Kiedy sześć osób spośród os- miu odeszło, goryl uspokoił się, myślał, że odeszli wszy- scy. Kiedy jednak następnym razem odeszło tylko czworo ludzi, goryl wpadł w wście- kłość — zauważył więc różni- cę między osmioma osobami, które przyszy, a tymi które odeszły.

A teraz psy i konie? Ustalo- no, że konie nie potrafią wcale liczyć. Zdarzają się o- czwyciście wśród nich "feno- meny", które oglądamy w cyrkach, a które przy odpo- wiedniej resurze dokazują "cudów".

Nawet słonie, które cieszą się opinią najmądrzejszych czworonogów pod słońcem — nie bardzo dobrze zdają so- bie sprawę z tego, czym wła- ściwie różni się liczba trzy od liczby cztery.

CZYTAJMY I POPIERAJ- MY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POL- SKIE W BRAZYLII!

**INDICADOR PROFISSIONAL**  
**Advokaci:**  
**DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI**  
**DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI**  
 SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.  
 Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868  
 São José dos Pinhais — Paraná

**DR EDWARD ZELAK**  
 Zalaťwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.  
 Rua Emiliano Perнета, 10 — 4 piétro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR







## Wiadomości o Polsce

### AGONIA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

O tym, że kryzys w PRL jest wszechogarniający, pisać nie trzeba. Upadek gospodarczy sprawia, że nakłady na kulturę, naukę i oświatę — i tak zdecydowanie niższe niż w innych krajach — nie wystarczają na choćby utrzymanie stanu posiadania, czego przykładem może być dramatyczna sytuacja Uniwersytetu Warszawskiego. Publikowany apel rektora i dziekanów tej uczelni, a także opis stanu, w jakim znajduje się Biblioteka UW, znakomicie obrazują zagrożenia kultury polskiej. Można sądzić, że tylko brak pieniędzy uniemożliwia właściwe działanie uczelni, również brak kompetencji i dobrej woli urzędników państwowych wysokiego szczebla przyczyniają się do upadku Uniwersytetu Warszawskiego. Ponad miesiąc temu odbyła się narada Społecznej Rady Uniwersytetu, podczas której stwierdzono, że sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań rządu. Poparcie zyskał pomysł utworzenia fundacji, którego realizację, podczas której władze miasta obiecały przyznanie lokalizacji dla nowego gmachu biblioteki. Jednak te podstawowe dla przyszłości Uniwersytetu Warszawskiego sprawy nie mogą oczekiwać się rozwiązania, dlatego obowiązkiem wszystkich Polaków — w tym i emigracji — jest być na alarm: kultura i nauka polska są śmiertelnie zagrożone!

#### Apel Rektora i Dziekanów UW

Uniwersytet Warszawski jest największą w Polsce placówką dydaktyczną i naukowo-badawczą grupującą najliczniejszy zespół uczonych o dorobku szczególnie wysoko notowanym w kraju i na granicy. Placówka ta odgrywa bardzo ważną rolę w kształceniu kolejnych pokoleń polskiej inteligencji, kształtowaniu systemu oświaty oraz w badaniach naukowych o podstawowym znaczeniu dla rozwoju kultury narodowej, nowej techniki i nowoczesnych gałęzi produkcji.

Stan materialno-techniczny uczelni w coraz większym stopniu uniemożliwia Uniwersytetowi Warszawskiemu pełnienie jego roli.

Większość budynków wymaga pilnego remontu, ich stan techniczny już dzisiaj grozi bowiem przerwanieniem działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej na wielu kierunkach. Dzieje się to w sytuacji, gdy UW od dawna dysponuje proporcjonalnie mniejszą niż inne uczelnie w Polsce powierzchnią dydaktyczną, badawczą i mieszkalną w domach akademickich i hotelach asystenckich.

W szczególnie dramatycznej sytuacji znajduje się Biblioteka UW, największy w Polsce księgozbiór, gdzie niszczącej bezpowrotnie bezcenne zbiory.

Od kilku już lat prawie nie dokonuje się zakupów książek zagranicznych, a zakupy czasopiśm zostały drastycznie zmniejszone.

Braki aparatury, materiałów i odczynników uniemożliwiają w wielu ważnych dziedzinach prowadzenie badań na światowym poziomie, stwarzając szanse efektywnego przeciwdziałania pogłębiającej się luce technologicznej i cywilizacyjnej dzielącej nas od poziomu europejskiego.

Sytuacja placowa i gorsze od przeciętnej w kraju warunki socjalno-bytowe powodują odpływ pracowników administracji i obsługi uniemożliwiając normalne funkcjonowanie uczelni.

Połączenie złych warunków placowych i bytowych nauczycieli akademickich z katastrofalnym stanem wyposażenia uczelni znacznie utrudnia badania i dydaktykę na odpowiednim poziomie

oraz sprawia, że kariera naukowa w UW staje się coraz mniej atrakcyjna dla młodych ludzi.

Właśnie w obecnej sytuacji gospodarczej nie stać nas na zmarnowanie nieodtworzalnego potencjału, jaki reprezentuje Uniwersytet Warszawski. Aby do tego nie dopuścić, konieczne jest natychmiastowe podjęcie wyjątkowo energicznych działań interwencyjnych.

W naszym przekonaniu dla Uniwersytetu Warszawskiego niezbędne jest:

1. objęcie zamówieniem rządowym dziesięcioletniego programu inwestycyjnego, zapewniającego Uniwersytetowi Warszawskiemu powierzchnię dydaktyczną, badawczą i mieszkalną na jednego studenta i pracownika co najmniej równą średniej krajowej.
2. powołanie w trybie pilnym specjalnego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego o odpowiednim potencjale, którego jedynym zadaniem będzie przeprowadzanie niezbędnych remontów budynków UW.
3. podjęcie decyzji o rozpoczęciu w ciągu dwóch lat budowy biblioteki UW na Powiślu i objęcie tej budowy zamówieniem rządowym.
4. odpowiednie zaopatrzenie w aparaturę, materiały i literaturę fachową.
5. opracowanie i wdrożenie programu radykalnego doinwestowania i usprawnienia służby zdrowia UW.
6. opracowanie i wdrożenie zasad wynagrodzenia pracowników technicznych, administracji, obsługi i bibliotek umożliwiających właściwe funkcjonowanie uczelni.
7. opracowanie i wdrożenie wspólnie z władzami miasta i spółdzielczości mieszkaniowej programu radykalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej młodych pracowników nauki zatrudnionych w Uniwersytecie Warszawskim.

Kierując się poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności nie możemy zgodzić się z poglądem, że trudna sytuacja gospodarcza uniemożliwia spełnienie tych postulatów. Właśnie w trudnej sytuacji gospodarczej należy kierować środki tam, gdzie mogą one przynieść największe efekty, czyli ku uczelniom naukowo najsilniejszym. Właśnie w trudnej sytuacji gospodarczej nie stać nas na bezpowrotne zmarnowanie światowej klasy placówki naukowo-dydaktycznej, jaką ciągle jeszcze jest UW, chociaż w obecnym stanie rzeczy niedługo już nią pozostanie.

#### Rektor i Dziekan Uniwersytetu Warszawskiego

#### ARTUR GROTTGER (1837-1867)

W tym roku przypada 150 rocznica urodzin wielkiego malarza epoki romantyzmu, Artura Grottgera. Ten genialny rysownik najpierw uczył się malarstwa we Lwowie, w latach 1848-1852. Jako 15-letni młodzieniec, A. Grottger zapisał się na dalsze studia do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie i pozostawał tam przez dwa lata. W 1855 r. udał się do Wiednia. W 1858 r. był już w Monachium, gdzie powstały jego pierwsze kartony, rysowane pod wpływem tamtejszych mistrzów. W cztery lata później, w Hyde Parku w Londynie, odbywała się wielka światowa wystawa. Z katalogu wynika, że Artur Grottger przysłał do Londynu 11 kartonów, które znalazły tu chętnych nabywców. Wykonane czarną kredką na ciemnozielonym papierze, należą do cyklu Warszawa II. W rezultacie długich poszukiwań, prowadzonych przez historyków sztuki, większość ich, analizowana po pierwszej wojnie światowej, w londyńskim Victoria and Albert Museum, na Kensingtonie.

Trafily one tam drogą zapisu. Poprzedni ich właściciel nazywał się George Mitchell. Obecnie kartony znajdują się w tymże muzeum "Print Room". Jest ich siedem. Stanowią swego rodzaju kronikę nieszczęść Polski i przedstawiają następujące postacie i sceny, które obrazują sytuację w Warszawie, w miesiącach poprzedzających wybuch powstania styczniowego: LUD, NA CMEN-

TARZU, ZAMKNIECIE KOSCIOŁÓW, WIEZIENIE KSIĘDZA, PROCESJA, WDWÓWA, PLAC ZYGMUNTA III (obecnie Zamkowy) i SYBIR. Brakuje jeszcze ciągle 4 kartonów.

Jest więcej rysunków Grottgera, które zaginęły. Ten los spotkał słiczny portretek wnuczki Adama Mickiewicza tj. córki Władysława, literackiego spadkobiercy i biografa poety oraz wydawcy jego listów. Narysowany czarną kredką, w 1867 r., znany nam tylko z reprodukcji, wizerunek małej dziewczynki w białej sukience, to było jedno z ostatnich dzieł Artura Grottgera, dokonanych w Paryżu. Artysta, ciężko chory na gruźlicę, po rocznym prawie pobycie we Francji, zmarł w Amélie-Bains, znanej miejscowości kuracyjnej, u stóp Pirenejów, w grudniu 1867 roku.

W kilka miesięcy potem, trumna z jego zwłokami przewieziona została do Lwowa. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Łyczakowskim. Nad grobem poznał go Kornel Ujejski, ostatni bard romantyzmu, którego Grottger był najznakomitszym przedstawicielem w malarstwie.

Tak się złożyło, że egzemplarz tej mowy pogrzebowej znajduje się dziś w Muzeum Brytyjskim, w Londynie.

W. T.

#### DEWIZOWY PRZEKŁADANIEC

Jak doniosła jedna z podziemnych gazet, władze polskie zmuszają ludzi do wkraczania na drogę przestępstwa, wydając niedorzeczne przepisy. Cała dziedzina nielegalnego obrotu "wartościami dewizowymi" odbywa się przy przymkniętych oczach władzy. Aby obywatel PRL mógł wywieźć za granicę oficjalnie dolary — musi je wyjąć ze swojego dewizowego konta A.

Problem w tym, że na konto to można wpłacić wyłącznie dolary wykazane przy przywozie na granicy lub przekazane przez rodziny znajdujące się poza granicami kraju. Władzom jednak, że takich osób nie jest wiele. Gros kupuje dolary na "czarnym rynku", czyli na przykład przez ogłoszenie w "Życiu Warszawy". Popelnia więc przestępstwo pierwsze.

Następnie wyjeżdżając do Czechosłowacji lub NRD przemycą tamże zakupione na lewo dolary — co jest przestępstwem numer dwa.

Narazie się jednak nie tylko celnikom polskim ale i krajów ościennych. Potem w drodze powrotnej, gdy się wszystko uda, przy polskim celniku wyciąga dolary ze skarpetki i deklaruje ich przywóz do Polski. Teraz dolary te są już "oficjalne" i można je wpłacić na konto A, by później już legalnie wywieźć je za granicę. Polscy celnicy i ich władze doskonale wiedzą, że przywożenie amerykańskich dolarów po jednodniowym pobycie w NRD na przykład jest oczywistą fikcją. Ale tolerują ten stan rzeczy, bo przecież same wydały te bezsensowne przepisy. A ile przy tym emocji... uda się czy skonfiskują... Zamknięta czy przepuszczą... Władza dba o rozryki obywateli.

("Nowy Dziennik")

#### ENTUZJAŚCI KIEPURY W AKCJI

"Gdy człowiek odchodzi, nie pozostaje po nim nic na tej ziemi, prócz dobra, które uczynił". Tę dewizę Jana Kiepury przyjęła za swoją grupa młodych, którzy pragną swój podziw dla artysty zaszczyć innym w kraju i za granicą. Sami grają i śpiewają, tworząc zespół "Bene", a wykonują utwory wyłącznie po włosku. Dzięki piosence i wspólnej pasji jaka ich połączyła, zdolali zebrać 10 tysięcy podpisów od osób popierających ideę nazwania imieniem Jana Kiepury statku wycieczkowego, budowanego przez spółkę "Polskie Zagle". Wśród zjednananych tej sprawie osób znajdują się Maria Foltyn, Wiesław Ochman, Teresa Zyzis-Gara. Podczas jednej z ostatnich wizyt muzycznych w Rzymie zdobyli poparcie Jana Pawła II i kardynała Casaroli.



## Kronika Kurytybska (4)

W "Cisne de Tuonella" Sibeliusa układu Dagmar Simek wystąpili Roni Ferreira i Sabrina Mendes z Baletu Thalia wraz z trójką tancerek pod wodzą samej Dagmar. Muzykalność, wyraz i technika bez zarzutu wraz z niebываłą wprost zręcznością i dyscypliną ruchu młodego Roni stworzyły piękny, oryginalny numer w którym cała grupa taneczna świeciła powodzenie.

Na zakończenie "Caverna dos Ventos" Andreasa Vollenweidera gdzie osiemnaście tancerek w niełatwej kompozycji Dagmary Simek i Lenity Dornelles wykazało swe walory artystyczne.

Poziom szkoły baletu "Morozowicz" ma już ustaloną markę, a zważywszy, że pokaz uczennic - amateerek, to nie zawodowy balet, śmiało możemy stwierdzić, że nie próżno Ballet Morozowicz wobec swych osiągnięć, wybija się na pierwszy plan. Gratulacje dla kierowniczk Mileny i całego zespołu w takiej harmonii działającego.

W każdej poważnej kronice powinna obowiązywać chronologia wydarzeń, ale taka amatorska skacze z tematu na temat zależnie od asocjacji, faktów mających jakieś powiązanie tematyczne. Z tego wynika, że w rzeczywistości hold Polskiej Emigracji z 2-go października wyprzedził pokaz baletu Morozowicz z 3-go i 4-go października.

A więc: 2-go października Câmara Municipal (Rada Miejska) uczciła tutejszą polonię tablicą z polskimi nazwiskami. Ile ich tam było? Kogo tam nie było? Jakie było kryterium wyboru nazwisk? Dlaczego to nazwisko było wymienione a owego brakło? — Ale gdyby wszystkich, absolutnie wszystkich wymieniono na kilometrowej tablicy, jeszcze by się zastanawiano z jakiej racji to albo tamto nazwisko zostało wyrznięte w brzoje.

To wszystko, jednak, jest mało ważne. Ważny to fakt, że Câmara Municipal uznała polską etnię godną takiego wyróżnienia pomimo że na tak liczną polonię, politycznie jesteśmy słabo reprezentowani. Z tego wniosek, że posiadamy wpływ, posiadamy przyjaciół, posiadamy wkład kulturalny gwarantujący nam przednie miejsce w parańskiej społeczności, które szersza wywalczyła, a młodym należy za wszelką cenę zachować.

W oznaczonym dniu, w pobliżu pomnika Siewcy i popiersia autora tegoż Jana Żaka (Zaco Paraná), na placu Senador Correa, zebrała się spora garść osób z polskiej etni. Było uroczyste. Grała orkiestra. Wyliczono nazwiska umieszczone na tablicy. Solenne odkrycie pamiątkowej płyty przez prezydenta Rady Miejskiej i polskiego Konsula Generalnego. Potem przemówienie p. Horácio Rodrigues z wylizaniem zasług polskiej społeczności i podziękowanie p. Marcos Domakoski w imieniu Polskiej Kolonii. Poświęcił tablicę D. Ladislau Biernaski. Wszyscy udali się do Tow. União Juventus gdzie została odprawiona przez naszego Biskupa D. Ladislau koncelebrowana przez Ks. Jerzego Morkisa. Piękna homilia, potem podziękowanie za dary i apel do młodych o kontynuowanie tradycji i podtrzymywanie polskich tradycji. Z kolei uroczysta akademia z przemówieniami i częścią artystyczną w wykonaniu obu grup folklorystycznych.

Ale bezprzecznie kulminacyjnym punktem wydarzeń związanych z polską społecznością było nadanie przez Radę Miejską dyplomu w uznaniu zasług czarującej, utalentowanej kobiety.

Halina Marciniowska

(c. d. n.)



- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133  
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

## Dbaj o kręgosłup!

To hasło nie tylko dla tych dotkniętych wadami kręgosłupa, skoliozą, ale dla wszystkich.

Wiele, coraz bardziej rozpowszechnionych, dolegliwości kręgosłupa wynika z naszej winy. Oto rejestr najczęstszej popełnianych grzechów przeciwko kręgosłupowi:

- zbyt obcisłe spodnie, które utrudniają siedzenie (a w szkole siedzi się 5-6 godzin!);
- obuwie na zbyt wysokim lub zupełnie płaskim obcasie, noszone od rana do wieczora; najkorzystniejszy dla dziewcząt obcas — to ślupek czterocentymetrowej wysokości;
- noszenie ciężarów stale w jednej ręce, co powoduje jednostronne skrzywienie;
- unoszenie ciężarów przy wyprostowanych nogach i zgiętych plecach (paczka ważąca 10 kg unoszona w takiej pozycji obciąża kręgosłup 50 kilogramami); ucisk na kręgosłup zmniejsza się o połowę, gdy paczkę unosi się przy zgiętych kolanach;
- siadanie w głębokich, zapadających się fotelach na długie godziny (czytanie lub oglądanie telewizji w pół siedzącej lub w pół leżącej pozycji);
- spanie na zbyt wysoko ułożonych poduszkach skrzywia kręgosłup;
- wchodzenie na schody tylko palcami stóp, a nie całą stopą, zwiększa zużycie energii na utrzymanie ciała w równowadze i... męczy kręgosłup.

## Słowa Matki Teresy z Kalkuty

Dziś wszyscy strasznie się spieszą i spragnieni są coraz większych sukcesów i bogactw. Dlatego dzieci mają mało czasu dla rodziców, rodzice — mało czasu dla siebie nawzajem, dlatego w domu zaczyna się rozpad pokoju.

\*\*\*

Cierpienie wspólnie przyjmowane i dźwigane jest radością.

\*\*\*

Musimy uczynić nasze domy miejscem współczucia i nieustannego przebaczenia.

## KUCHNIA POLSKA

### POLEWA CZEKOLADOWA DO CIASTA

3 łyżki margaryny, 2 łyżki kakao, pół szklanki cukru, kilka kropelek aromatu rumowego.

W rondelku rozpuścić margarynę, dodać cukier, mieszając doprowadzić do rozpuszczenia cukru i zagotowania. Wsypać kakao, dobrze wymieszać, gotować razem 2 - 3 minuty, dodać aromat. Gorącą polewą zalać zimne ciasto, posypać siekanymi orzechami lub rodzynkami.

## IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

### FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos chapas inox — Ferramentas Cedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquina, elétricas BOSCH telas panelas e caldeirões de alumínio (Ilhna Hotel).

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares  
Material de Escritório  
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)  
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600  
80.000 CURITIBA

PARANÁ

## Uśmiechnij się...

- Iksiński w barze.
- Byłem tu wczoraj?
- Był pan.
- Przepiłem 5 tysięcy?
- Przepiłem pan.
- Chwała Bogu. Już myślałem, że zgubiłem.

Dwaj małcy znaleźli się na otwarciu wystawy rzeźby współczesnej. Chodzą od dzieła do dzieła, oglądają i wrzeszczą jeden mówi do drugiego:

— Uciekajmy stąd! Jeszcze ktoś pomyśli, że to myśmy zrobili...

— Czy spi pan przy otwartym oknie, jak panu radziłem? — pyta lekarz pana Iksińskiego.

— Oczywiście, panie doktorze!

— I chrypka już znikła?

— Chrypka jeszcze nie, ale za to portfel i budzik z nocnego stolika!

Dziadek mówi do Marka.  
— Jutro zapraszam cię na działkę, będziemy wysiewać ogórki...

— Doskonale, dziadku! A jakie — kwaszone czy konserwowane?

Młody tata prowadzi wózek z dzieckiem, które wydziera się wniebogłosy. Ojciec kopiąc wózek szepcze:

— Kaziu, uspokój się! Kaziu, uspokój się!

— Ma pan wiele cierpliwości — mówi przechodząca obok babcia. — A jaki piękny bobas i jakie piękne imię, Kazimierz!

— Myli się pani. Chybaż ma na imię Oles, a Kazimierz to moje imię.

## Rady rozmaite

Musztarda nie będzie wysychać, jeżeli dodamy do niej kilka kropli oliwy.

— Boczek będzie po usmażeniu chrupiący, jeżeli przed smażeniem zamoczymy go króciutko w mleku i oboczymy w mące.

— Z cytryny wycisnąć najwięcej soku, jeśli przed tym włożymy ją na kilka minut do gorącej wody.

— Jeśli nie chcemy, aby rybka lub mięso przywierało do patelni (dotyczy to smażenia bez tłuszczu), postępujemy tak: patelnię solą. Kiedy sol się rozgrzeje, a zierienka zaczynają podskakiwać, wlewamy kładziemy mięso lub rybę, nie soląc. Należy pamiętać, że rybę solimy na króciutko przed smażeniem (dotyczy to smażenia w tłuszczu), ponieważ sol wyciąga wodę i mięso po usmażeniu jest mniej soczyste.

O g...  
Voçês  
Des são  
alargando  
maior de  
próprios q  
rounhão q  
sucedo nu  
reñeida F  
ciava o Co  
dgmática  
ral sobre a  
sua juven  
bientes un  
fissões reli  
ligosament  
teira entre  
esta sob a  
mo express  
Parece,  
blemas, est  
e diversas,  
de maneira  
por exemplo  
atitude quas  
teras de mi  
extrema e a  
enormes sa  
nucleares, c  
em condiçõ  
humanidade  
mesmo gên  
coheida na  
Messagem d  
isto, assim,  
problemas. I

AGORA V  
TAMENT  
DE VIDR  
Para pres  
egos e avu  
tes, Ponch  
natos, Aqu  
Mantimen  
Aurora  
e  
(Próxim  
For  
82.000 CU  
Boalher  
JOIAS  
RELOC  
OTIO  
CF  
Rua Presid  
R. Mal. Flor  
CURITIBA



chnij się...

w barze.  
n tu wczoraj?  
pan.

Wszystko 5 tysięcy?  
oil pan.  
la Bogu. Już myśla-  
gubliem.

malcy znaleźli się na  
wystawie rzeźby  
nej. Chodzą od dzie-  
ła, oglądają i wrę-  
en mówi do drugie-

ekajmy stąd! Jeszcze  
myśli, że to myślny

spi pan przy otwar-  
nie, jak panu radzi-  
pyta lekarz pana i-  
o.

wywście, panie dobie-

chrypka już znikła!  
rypka jeszcze nie, ale  
ortfel i budzik z noc-  
olika!

ek mówi do Marka:  
tro zapraszam cię na  
będzieny wysławian-

oskonalne, dziadku!  
— kwazsone czy kzo-  
wane?

y tata prowadzi wózk  
kiem, które wydzien  
nieboglosy. Ojciec koł-  
rózek szpecze:  
kaziu, uspokój się! K-

opokój się!  
Ma pan wiele ciępliw-  
mówi przechodząc  
babola. — A jaki piak-  
bas i jakie piękne ma  
Kazimierz!

Myli się pani. Chłop-  
a imię Oles, a Kazimier-  
oje imię.

Rady rozmaite

szstarda nie będzie w-  
ala, jeżeli dodamy do  
kilka kropki olejku  
rptę soli.

Boczek będzie po uszu  
u chrupiący, jeżeli prze-  
eniem zamoczymy go  
lutku w mleku i od-  
y w maço.

Z cytryny wyciskamy  
więcej soku, jeśli prze-  
włożymy ją na kilka dni  
do gorącej wody.

Jeśli nie chcemy, aby  
lub mięso przywierało do  
elni (dotyczy to smażenia  
tuszczu), postępujemy

elnie solą. Kiedy sol się  
grzeje, a ziarenka smażo-  
a podsłakiwac, wówczas  
dzienny mięso lub rybę, pa-  
solac. Należy pamiętać  
rybę solimy na krótko  
ed smażeniem (dotyczy

ażenia na tuszeczku, pa-  
z sól wyciąga wodę i o-  
usmażeniu jest mniej  
sta.

## O grande desafio do futuro (2)

(Carta do Papa  
aos Jovens)

Vocês vivem diariamente no meio dos que lhes são queridos. Este círculo, todavia, vai-se alargando gradualmente. Um número cada vez maior de pessoas participa de sua vida; e vocês próprios vislumbram o esboçar-se de uma comunidade que os une a eles. Quase sempre isto sucede numa comunidade, de algum modo diferenciada. Estas diferenças já as entrevia e enunciava o Concílio Vaticano II na sua Constituição dogmática sobre a Igreja e na Constituição pastoral sobre a Igreja no mundo contemporâneo. A sua juventude forma-se, algumas vezes, em ambientes uniformes, sob o ponto de vista das confissões religiosas, outras vezes, diferenciados religiosamente ou até mesmo numa zona de fronteira entre a fé e a descrença, apresentando-se esta sob a forma ou do agnosticismo ou do ateísmo expresso de diversas maneiras.

Parece, no entanto, que diante de certos problemas, estas comunidades de jovens, múltiplas e diversas, sentem as coisas, pensam e até reagem de maneira muito semelhante. Dá a impressão, por exemplo, de que todos estão unidos por uma atitude quase idêntica em relação ao fato de centenas de milhares de homens viver numa miséria extrema e até morrer de fome, enquanto somas enormes são empregadas na produção de armas nucleares, cujos arsenais neste momento já estão em condições de provocar a autodestruição da humanidade. E há outras tensões e ameaças do mesmo gênero, numa proporção até hoje nunca conhecida na história da humanidade. A já citada Mensagem do 1.º de janeiro de 1985 fala de tudo isto; assim, não repito aqui a enunciação desses problemas. Estamos todos conscientes de que no

horizonte da existência de bilhões de pessoas, que formam a família humana no final do segundo milênio depois de Cristo, parece desenharem-se a possibilidade de calamidades e de catástrofes, de dimensões verdadeiramente apocalípticas.

Nesta situação, vocês, jovens, podem perguntar justamente às gerações que os precederam: "Por que é que se chegou a isto? Por que é que se chegou a tal estado de ameaça para a humanidade em todo o orbe terrestre? Quais são as causas da injustiça cuja visão tanto nos impressiona? Por que há tanta gente morrendo de fome, tantos milhões de desertores junto das diversas fronteiras e tantos casos em que são espezinhados os direitos elementares do homem? Por que tantas prisões, tantos campos de concentração, tanta violência sistemática, tantas mortes de pessoas inocentes, tantos homens maltratados, tantas torturas, tantos tormentos infligidos aos corpos humanos e às consciências humanas? No meio de tudo isto, há também o fato de homens ainda jovens terem a pesar-lhes na consciência tantas vítimas inocentes, porque lhes foi inculcada a convicção de que só por este caminho — do terrorismo organizado — é que o mundo pode ser melhorado. Vocês perguntam, pois, mais uma vez: por quê?"

Vocês, jovens, podem perguntar tudo isto, ou melhor, devem perguntá-lo! Trata-se, efetivamente, do mundo em que vocês vivem hoje e no qual não de viver amanhã, quando a geração atualmente de idade mais madura tiver passado. Com razão, pois, perguntam: "Por que um tão grande progresso da humanidade, no campo da ciência e da técnica — que não tem comparação com o de nenhuma época precedente da história, — por que o processo no domínio da matéria, por parte do homem, se volta contra o mesmo homem, em tantos aspectos?" Vocês perguntam também, justamente, e sem dúvida com um sentimento íntimo de medo: "Será porventura irreversível este estado de coisas? Poderá ele ser mudado? Conseguiremos nós mudá-lo?"

Com razão vocês perguntam isto. Sim, esta é uma pergunta fundamental no âmbito da sua geração.

Desta forma, continua o seu diálogo com Cristo, iniciado certo dia no Evangelho. Aquele jovem perguntava: "Que devo fazer para alcançar a vida eterna?" E vocês fazem a pergunta, em função dos tempos em que se situam como jovens: "Que devemos fazer para que a vida — a vida florescente da humanidade — não se transforme no cemitério da morte nuclear? Que devemos fazer para que não sejamos dominados pelo pecado da injustiça universal, o pecado do desprezo do homem e da degradação da sua dignidade, apesar de tantas declarações que confirmam todos os seus direitos? Que devemos fazer?" E ainda: "Seremos nós capazes de o fazer?"

Cristo responde, como respondera outrora, aos jovens da primeira geração da Igreja, através das palavras do apóstolo: "Escrevi-vos, jovens, que já vencestes o Maligno. Escrevi-vos, filhinhos, porque conheceis o Pai... Escrevi-vos, jovens, porque sois fortes e a Palavra de Deus permanece em vós". As palavras do apóstolo, que remontam há quase dois mil anos, são também uma resposta para hoje. Elas refletem a linguagem simples e vigorosa da fé, que traz consigo a vitória sobre o mal que está no mundo: "Esta é a vitória que vence o mundo: a nossa fé".

(continua)

## Pe. José Moravcik SVD - Biografia -

Pe. José Moravcik nasceu aos 18 de março de 1915 em Mienarce, bairro de Nitra, Tchecoslováquia. Era filho de Pavel e Tereza Moravcik. Tinha mais cinco irmãos: são eles — Imrich, Emil, Mônica e Maria (Irmã vicentina que trabalhou no Peru). Sr. Pavel Moravcik emigrou para Argentina a procura de trabalho. Ficou muitos anos por lá trabalhando e mandando dinheiro para sustentar a família. Por fim voltou para a pátria.

Pe. José fez os estudos primários em Nitra na escola pública. O ginásio estudou no seminário do Verbo Divino em Nitra. Em 1935 entrou no noviciado da mesma congregação, em São Gabriel, Áustria. Aí cursou a filosofia e teologia. Professou os primeiros votos em 1937. Em 1940 fez os votos perpétuos. No Sábado Santo de 1941 foi ordenado sacerdote, em São Gabriel, no seminário do Verbo Divino, Áustria, pelo Cardeal de Viena, Innitzer. Esta era a última ordenação pública permitida pelo governo, pois o seminário já estava ocupado pelo governo alemão. O governo nazista ocupava as casas novas primeiro, mas como São Gabriel era nem novo nem velho, mais tarde ocupou tudo de uma vez. Deixou apenas um cantinho no seminário para padres. Alguns padres ficaram durante toda a guerra morando lá e trabalhando na pastoral. Por causa da ocupação, Pe. José não podia celebrar a Primeira Missa no seminário. Celebrou-a na cidade. Foi ordenado um ano antes de concluir os estudos teológicos, por isso tinha que estudar a teologia mais um ano. Freqüentou então um ano na faculdade em Viena, morando no seminário do bispo, que acolhia os estudantes dos seminários fechados pelo governo nazista.

Em 1942 voltou para Eslováquia e trabalhou nas casas da congregação em Nitra e Stravník, como professor, ecônomo e ajudante nas paróquias.

No ano 1948 recebeu do governo da Tchecoslováquia passaporte. Era o último que conseguiu este documento legal de viagem. Depois dele ninguém mais recebeu. No mesmo ano, de 1948, chegou ao Brasil. Parou por alguns dias no seminário Santo Amaro, em São Paulo, para aprender a língua portuguesa. Logo foi para Iguape, onde continuou o estudo da língua com padre Wirtz e ao mesmo tempo trabalhava na pastoral.

Pe. João Wargulewski  
(continua)

AGORA VOCÊ PODE COMPRAR DIRETAMENTE DE FÁBRICA — ARTIGOS DE VIDROS E CRISTAIS EM GERAL.

Para presentes: Copos Diversos (em jogos e avulsos), Compoteiras, Bombonieres, Poncheiras, Potes Diversos, Artesanatos, Aquários, Garrafões, Vidros para Mantimentos, Conservas Caseiras, etc.

**Aurora Comércio de Vidros e Cristais Ltda.**

Rua João Gava, 150  
(Próximo ao Parque São Lourenço)  
Fones: 254-2565 e 252-9948  
R\$ 2.000 CURITIBA — PARANA

**Joaalheria a Pérola e Ótica Moderna**

JOIAS  
RELOGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS  
A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975  
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — CURITIBA  
PARANA

**O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS**



FEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

**VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS**

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462



# Resumindo as notícias

## VIAGENS DO PAPA

João Paulo II foi eleito Papa aos 16 de outubro de 1978. Em 1988, ele completará 10 anos de pontificado. No decorrer do ano, ele pretende visitar a África — Zâmbia, Malawi, Tanzânia, Moçambique, Botswana, Lesoto e Madagascar. Em maio ou junho, ele deve vir à América, visitando a Bolívia, o Paraguai, o Uruguai e o Peru. Na Europa, deve ir à França e à Áustria. Sobre o Brasil, ainda não há nada confirmado. Para 1989, talvez haja visitas à Suécia, Noruega, Finlândia e Dinamarca.

## SEITAS NA ESPANHA

Cerca de 50 seitas estão em plena atuação na Espanha. 70% destas, chegaram ao país a partir dos anos 70. Os "Testemunhas de Jeová" são os mais numerosos, contando com cerca de 60 mil adeptos; vindo em seguida os Mórmons com cerca de 12 mil. As outras seitas (48) vão desde os 100 adeptos até os 5 mil. Um dos argumentos usados para explicar esta proliferação é a ausência de convicções religiosas profundas. Outros argumentos seriam: a situação social e econômica, o desencanto político e o caráter de massa do culto católico tradicional. A atuação das seitas é, em geral, feita por meio de promessas na "libertação das pessoas" através do poder e do bem-estar.

## ÍNDIOS PERDEM CULTURA

Os índios Potiguaras, da aldeia São Francisco, situada nas proximidades do município de Rio Tinto, no Paraná, estão denunciando as diversas formas de violência e o aculturamento que estão sofrendo, levando-os a um "processo psicológico e neurológico decadente". Após terem arrendado suas terras aos brancos, a maioria dos Potiguaras passou a trabalhar para latifundiários, onde se submeteram a um trabalho escravo nas plantações de cana-de-açúcar, recebendo como pagamento cachaca. As mulheres e crianças perambulam pela cidade mendigando alimentos, sofrendo discriminações e espancamentos. Há 150 anos eles foram proibidos de falar sua própria língua e depois de sua historiografia ter sido depenada por antropólogos, caíram no esquecimento.

## TEMA DA LIBERTAÇÃO ABORDADO EM FILME

Durante o Congresso da Associação Católica Internacional de Cinema, realizado recentemente em Quito (Equador), foi apresentado o curta metragem, "Deus é um Fogo", do diretor brasileiro Geraldo Sarno.

O filme faz uma abordagem da Teologia da Libertação na América Latina, principalmente no Brasil, Nicarágua e Equador.

## Encontro com a Colônia Polonesa

Todos os sábados, das 17 às 18 horas, ouça o Programa "Encontro com a Colônia Polonesa" apresentado pela Rádio Colombo do Paraná (ZYJ 244 — 1020 KHZ) de Curitiba. O programa tem a produção e apresentação de Getúlio Thadeo Ostrowski. Músicas polonesas, sorteio de brindes, informações... tudo o que os poloneses apreciam. Escreva para o programa e sua carta lhe valerá um brinde!

## PADRE MOACYR, O NOVO BISPO-AUXILIAR DE CURITIBA

No dia 18 de novembro último, o papa João Paulo II nomeou o padre Moacyr José Vitti, provincial dos Padres Estigmatistas Vitti, provincial dos Padres Estigmatistas Vitti, provincial dos Padres Estigmatistas Vitti, como bispo-auxiliar de Curitiba. O padre Moacyr nasceu em Piracaba-SP, a 1.º de dezembro de 1940, filho de João e de Sofia Vitti. Fez seus estudos eclesiásticos nos seminários estigmatistas em Rio Claro, Ribeirão Preto, Casa Branca, Campinas e Roma. É licenciado em Filosofia, doutor em Teologia Dogmática e formado em Caetque. Foi ordenado presbítero a 16 de dezembro de 1967. Exerceu seu ministério no Rio de Janeiro, na paróquia de Santa Edwiges, na Pastoral Vocacional, durante seis anos, como vigário geral dos Estigmatistas, em Roma, durante seis anos e como provincial no Brasil, há seis anos.

## CAMPANHA DA FRATERNIDADE DE 1989

A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil (CNBB) escolheu como tema da Campanha da Fraternidade para 1989 "Comunicação e Fraternidade" e como lema "Comunicação para a Verdade e a Paz". As orientações técnicas e pastorais para a participação no concurso de letras para a Missa da Campanha da Fraternidade, podem ser conseguidas com os coordenadores da mesma, quer regionais, quer diocesanos, ou escrevendo diretamente para a CNBB: SE/Sul — Quadra 801 — Conjunto "B" — 70401 Brasília, DF. As letras devem ser enviadas até 30 de dezembro, segundo as orientações do regulamento.

## MUDANÇAS NA POLÔNIA

A Polônia imita fielmente a perestroika (reconstrução), posta em prática na União Soviética, mas está partindo para inovações mais ousadas, como a convocação de um plebiscito para aprovar as reformas. Recentemente, a imprensa polonesa anunciou outra dessas inovações, que é a adoção do salário mínimo, uma típica estrutura econômica do mundo capitalista. O salário mínimo na Polónia entrará em vigor em janeiro de 1988 e será reajustado automaticamente a cada ano conforme a elevação dos preços, com exceção do fumo e das bebidas alcoólicas.

## CONSUMO DE DROGAS

O problema da droga nos Estados Unidos alcançou ultimamente números estratosféricos. Segundo a revista "TIME", cerca de 25% dos alunos das escolas superiores usam maconha e mais de 6% consomem alucinógenos. Os viciados em cocaína beiram a casa de cinco milhões. A comercialização da droga alcança uma cifra fantástica: 100 bilhões de dólares ao ano, isto é, o equivalente à dívida externa brasileira.

## POBREZA NO BRASIL

Segundo o Anuário Estatístico do IBGE (Instituto Brasileiro de Geografia e Estatística) de 1986, o Brasil conta com 135,5 milhões de habitantes. E a cada ano que passa, a população fica mais carente devido ao salário mínimo defasado e à crescente má distribuição da renda. Segundo o DIEESE, o atual salário mínimo deveria beirar os Cz\$ 20.000,00.

## ELEIÇÕES MUNICIPAIS

Independente ou não de que vingue a tese do mandato de 4 anos para o presidente José Sarney, com eleições diretas no ano que vem, ou de eleições gerais, é certo que em novembro de 1988 a população voltará às urnas para escolher, através do voto, os seus representantes nas câmaras municipais e nas prefeituras locais. Uma campanha por um cargo eletivo municipal sempre fala mais de perto dos problemas e das aspirações da população de cada rua, de cada bairro e de cada cidade. São os pedidos de asfalto, água, luz, esgotos, creches, escolas, postos de saúde, de mais ônibus, entre tantos outros, que se misturam às promessas e aos já antigos e conhecidos discursos de campanha. Portanto, mais uma vez o título de eleitor será utilizado. Agora, cabe a cada um transformá-lo em instrumento eficaz neste processo de consolidação dos avanços sociais.

## PERFIL DO PADRE

O 2.º Encontro Nacional de Presbíteros tentou identificar a "imagem" do padre perante a sociedade. Constatou que o povo vê o padre assim:

Funcionário, carreirista, assexuado, autoritário, atrelado aos ricos e à dominação, legalista, acomodado, fofoqueiro, agressivo com o povo, homossexual, avarento e imaturo, dono dos sacramentos, clericalista.

Quanto ao perfil desejado: pastor, amador do povo, coerente, profeta, homem de oração, maduro afetivamente, sensível ao próximo, integrado ao presbitério, que valorize os leigos, comprometido com o Evangelho e com o povo, autêntico, simples, amigo, irmão e companheiro, não necessariamente celibatário.

## CEM ANOS DE ABANDONO

No próximo ano o Brasil estará comemorando 100 anos da abolição da escravidão. Esta comemoração também será um momento forte para a Comunidade Negra do Brasil fazer valer sua voz e mostrar que chegou sua vez de dizer novamente um não como nos Quilombos. O Brasil tem quase metade da sua população pertencente à raça negra. Esta porção social e a que merece a oportunidade de ascensão, de instrução e forma a maioria dos que ganham salários miseráveis. Os negros representam 60% dos que ganham até meio salário-mínimo e pouco mais de 10% dos que recebem mais de 10 salários mínimos. 39% dos negros têm menos de um ano de estudo e somente 6% consegue ultrapassar o 1.º grau.

## NATAL

É tempo de Natal.  
É tempo de confraternização.  
É tempo de festas.  
É também tempo de consumo.  
O Natal do Cristo presente deixou o lugar para o presente de Natal.  
E a correria de fim de ano segue na frente.

Todos, quase sempre, reclamam os preços e da falta do dinheiro.  
Mas o brasileiro que sempre dá um pouco, mesmo com as altas taxas de inflação acaba comprando o presente de Natal.  
Noel.

Que neste Natal, o Papai Noel seja ga, além de muita paz, a confiança de 1988 será melhor!